

OD REDAKCJI

ZAWSZE PRAGNAŁ SŁUŻYĆ PRAWDZIE

Bogactwem uniwersytetu są ludzie. Przekonanie to sprawdza się szczególnie w przypadku wybitnych profesorów. Do nich należał zmarły w wieku sześćdziesięciu lat profesor Wojciech Chudy. Poprzez wydanie tomu „Ethosu” dedykowanego Wojciechowi Chudemu w pierwszą rocznicę jego śmierci środowisko Instytutu Jana Pawła II KUL ze swą Radą Naukową, a zwłaszcza redakcja „Ethosu”, pragnie wyrazić wdzięczność za nieoceniony wkład, jaki Profesor wniósł w zaistnienie Instytutu i w jego rozwój w latach 1982-2007.

Wojciech Chudy należy do inicjatorów powołania Instytutu Jana Pawła II w Uniwersytecie, w którym Karol Wojtyła był przez dwadzieścia cztery lata profesorem etyki. Wkrótce po wyborze kardynała Wojtyły na Stolicę Piotrową w kręgu osób współpracujących z jego następcą na Katedrze Etyki ks. prof. Tadeuszem Stycznem kształtowała się idea interdyscyplinarnego ośrodka towarzyszącego swymi pracami dynamicznemu przesłaniu nowego pontyfikatu – budzącemu w Polsce i szeroko w świecie niesłychany entuzjazm, ale również postawy kontestujące istotne treści nauczania Kościoła. Wśród osób zaangażowanych w ideę powołania Instytutu Jana Pawła II znaleźli się filozofowie, teologowie i humaniści: ks. Tadeusz Styczeń, ks. Stanisław Nagy, Stefan Sawicki, ks. Andrzej Szostek, Jerzy Gałkowski, Stanisław Majdański, ks. Andrzej Wawrzyniak i właśnie Wojciech Chudy. W jego mieszkaniu odbywały się spotkania, podczas których wypracowywano pod kierunkiem księdza Stycznia koncepcję Instytutu, a sam gospodarz stawał się coraz bardziej postacią integrującą prace prowadzące do powstania Instytutu Jana Pawła II w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Jego przygotowanie filozoficzne (był już wówczas doktorem filozofii), głęboka tożsamość chrześcijańska, szerokie horyzonty kulturalne, pasja społeczna i niezwykły talent publicystyczny pozwoliły mu się stać twórczą osobowością kształtującą wspólnie z księdzem profesorem Stycznem oblicze Instytutu. Najpierw pełnił w nim rolę sekretarza, potem – w latach 1988-2000 – zastępcy dyrektora. W roku 1988 Instytut zaczął wydawać kwartalnik „Ethos” i Wojciech

Chudy w ciągu wielu lat – do roku 1996 jako zastępca redaktora naczelnego, później członek Kolegium Redakcyjnego – współkształtował bardzo wyraźnie jego charakter.

Nie jest bez znaczenia, że Wojciech Chudy przyszedł do Instytutu Jana Pawła II z bogatym doświadczeniem pracy redaktorskiej. Już jako doktorant uczestniczył w wydawaniu „Spotkań”. Było to pismo bezdebitowe, ukazujące się poza cenzurą, wówczas, w epoce totalitaryzmu, wszechwładną w niszczeniu prawdy. Powstało ono w roku 1976 w środowisku studentów, doktorantów i pracowników naukowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Angażując się w działalność opozycyjną na płaszczyźnie kultury, Wojciech Chudy uczestniczył w doniosłym dla jego pokolenia procesie odzyskiwania suwerenności narodu poprzez kulturę. Włączył się w nurt przemian kulminujących przełomem Sierpnia 1980 roku. Od lipca 1981 był zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ Solidarność – „Miesiące”. W podaniu do rektora KUL z prośbą o zmniejszenie jego etatu na uniwersytecie napisał: „kierował mną motyw żywego uczestnictwa w życiu społeczeństwa polskiego. Zawsze dawałem wyraz temu pragnieniu”. Redakcja „Miesiące” wydała tylko dwa numery pisma, ogłoszenie stanu wojennego spowodowało niestety likwidację tej inicjatywy wydawniczej¹. Ale dwa numery zredagowane przez Adama Stanowskiego i Wojciecha Chudego świadczą, jak wiele w życiu intelektualne budzącej się Solidarności mogło wnieść lubelskie pismo.

Swą wielką pasję służenia prawdzie i rozwojowi osoby, pasję kształtowania dziejów Wojciech Chudy mógł spełnić w „Ethosie”. Numery wydane w pierwszej dekadzie istnienia naszego kwartalnika noszą charakterystyczne piętno Redaktora. To on często wybierał tematy, poszukiwał autorów, kształtował rubryki pisma. Ze szczególną predylekcją kultywował dwie z nich: „Myśląc Ojczyzna...” i „Przez pryzmat Ethosu”.

Swą krytyczną refleksją profesor Wojciech Chudy ożywiał wiele dyskusji toczących się w naszym środowisku. W ten sposób wypełniał jeden z podstawowych celów działalności Instytutu Jana Pawła II KUL – budowanie wspólnoty osób. Dla Wojciecha Chudego, tak jak dla jego mistrzów: Jana Pawła II i ks. Tadeusza Stycznia, miarą autentyczności wspólnoty jest jej zdolność do życia prawdą, do konsekwentnego opowiadania się po stronie dobra, wbrew jakimkolwiek interesom partykularnym czy grupowym.

Ta postawa Wojciecha Chudego, postawa służby prawdzie, zakorzeniona jest w uprawianej przez niego filozofii. Są w niej obecne wątki filozofii klasycznej, rozwijane w twórczym dialogu z filozofią nowożytną i współczesną. Auto-

¹ W roku 1981 ukazał się tylko pierwszy tom „Miesiące”. Kolejny, obejmujący numery 2-3, został skonfiskowany i zniszczony przez Służbę Bezpieczeństwa zaraz po wydrukowaniu. Wydano go, w formie reprintu, w roku 2005.

rzy artykułów publikowanych w obecnym numerze „Ethosu” pokazują inspiracje filozoficznej myśli Chudego, zaczerpnięte ze św. Tomasza z Akwinu, Georga Wilhelma Hegla i nade wszystko z Karola Wojtyły, którego personalizm Wojciech Chudy badał i w swych pracach kontynuował.

Tym, co uderza w stylu uprawiania filozofii przez autora pracy na temat pułapki refleksji, jest zwrócenie uwagi na konieczność łączenia dyskursu metafizycznego, epistemologicznego i antropologicznego z dyskursem aksjologicznym. Filozofia Wojciecha Chudego ma wyraźny koloryt aksjologiczny, ale ponieważ naczelną wartością, wokół której buduje on swą myśl, jest prawda, koloryt ów staje się przezroczysty – ukazuje samą rzeczywistość. Wojciech Chudy nieustannie poszukiwał narzędzi zdolnych prawdę adekwatnie ujmować i wyrażać. Widać to w jego pisarskiej spuściźnie, w której – obok rozpraw filozoficznych poddanych rygorom akademickim – są także eseje, felietony i inne gatunki publicystyczne. Wielość form wypowiedzi wynikała na pewno z bogactwa jego uzdolnień pisarskich, ale jej konieczność trzeba wytłumaczyć troską autora o docieranie z tą samą prawdą do różnorodnie ukształtowanych umysłowości. Wojciech Chudy był filozofem chętnie rozmawiającym ze współczesnymi. Wpatrzony w niedościgły przykład Jana Pawła II nie unikał areopagów naszych czasów. Zabierając głos, umiał wspaniale łączyć pokorę poszukiwacza prawdy z odwagą jej świadka.

Obok tekstów poświęconych interpretacji filozofii Wojciecha Chudego Czytelnik znajdzie w tym numerze naszego kwartalnika teksty dedykowane Wojciechowi Chudemu, których autorzy w sposób właściwy dla własnych zainteresowań prowadzą rozmowę ze zmarłym Myślicielem, wskazując na sprawy, które są dla nich ważne i które ważne były dla niego w refleksji nad moralnymi i religijnymi fundamentami współczesnej kultury.

Nie mogło zabraknąć tekstów o osobie Wojciecha Chudego, wspomnień i świadectw jego przyjaciół. Wyrastają one z podziwu i głębokich więzi, jakie Pan Wojciech, przykuty przez całe życie do wózka, nawiązywał z wieloma osobami i środowiskami. Chociaż miał trudne i dramatyczne życie, było w nim bardzo wiele momentów piękna, którym fascynował i wręcz zarażał swoje otoczenie.

Oddalając się poza granicę śmierci, przekazał nam świadectwo nadziei. Czerpał z niej obficie jako filozof wychowania. Odchodził z nadzieją – tak, jak pisał w swym szkicu o pedagogice umierania. Jego żona Mira zapamiętała słowa, które wypowiedział w ostatni wieczór spędzony w domu przed pójściem do szpitala: „...bo śmierci, to ja się nie boję, w ogóle”. Adresatka tych słów potwierdza, że powiedział je bardzo pogodnie, z wielką wiarą.